Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 23. | W Cieszynie, dnia 3 czerwca 1932. | Rocznik III

Filary sanacyjnej dyktatury.

(Etatyzm, kartele, centralizacja i monopolizacja.)

Cyfry są nieme, ale często jakże wymowne. Przytoczę powszechnie znane, o których codziennie rozpisuje się prasa różnych odcieni — nie wyłączając sanacyjnej. Poczta i kolej — to najlepsze wskaźniki ożywienia, względnie zamierania życia gospodarczego.

Spadek przesyłek listowych wynosił w 1931 r. 22 milj. listów; przed rokiem ładowaliśmy dziennie 10.800 wagonów, obecnie 8'500 wagonów.

Gdy kolej coraz mniej przewozi towarów, znak nieomylny, że kurczy się produkcja, maleje eksport, oraz konsumcja wewnętrzna. Istotnie wydobyto węgla w lutym 1931 2.784 tys. ton, w lutym 1932 tylko 2.134 tys. ton.

Surówki żelaza wyprodukowano w analogicznych miesiącach 36 i 9 tys. ton, spadek wynosi aż 75%.

Dla stali te same cyfry wynoszą 99 i 35 tys. ton, dla cynku 13 i 8 tys. ton.

Kurczy się gwałtownie konsumpcja nawozów sztucznych, podczas kiedy w 1930 r. wynosiła 756.000 ton, w 1931 r. tylko 456.000 ton.

W lutym 1931 wywieźliśmy towarów za 135 milj. zł, a w lutym 1932 tylko za 98 milj.; przywóz wynosił w 1931 117 milj. zł, w 1932 spadł na 65 milj. zł.

Jakby dziś wyglądały słynne wykresy prof. Bartla, któremi przed paru laty udowadniał rozkwit życia gospodarczego w Polsce?

Okazuje się, że owo dno kryzysu, o którem mówił w ub. roku w Sejmie p. Prystor, było wówczas dnem czyśćca, a dziś staje się dnem piekła.

Nieme, martwe cyfry, a ile w nich kryje się udręki ludzkiej, ile łez, nieszczęść, tragedji cichych i głośnych?

Ta garstka cyfr oznacza pogłębianie się kryzysu, zamieranie warsztatów pracy — pozbawianie ludzi pracy, zarobków, możności egzystencji. Nic też dziwnego, że wszyscy z trwogą patrzą w przyszłość, zapytują, kiedy się to dno kryzysu przestanie zapadać w otchłań, kiedy zacznie się poprawa, a bodaj nadzieja na lepsze jutro?

W związku z zamieraniem życia gospodarczego pozostaje spadek wkładów w bankach akcyjnych z 667 milj. na 366 milj. zł; ci zaś, co mają jeszcze jakieś oszczędności, zapytują, czy one są pewne, czy złoty nie zachwieje się, czy walucie naszej nie grozi jakieś niebezpieczeństwo?

Pytanie istotnie pierwszorzędnej doniosłości dla całego społeczeństwa i państwa.

Wskutek bierności bilansu płatniczego Polski kurczy się zapas złota i walut obcych.

W ostatnim roku zmniejszył się z 934 na 782 milj. zł, czyli przeszło o 16 proc., a w ciągu ostatnich 2 lat i 2 miesięcy ubyło z Banku polskiego złota i walut zagranicznych na 458 milj.

Pokrycie złotego jest wprawdzie wystarczające, gdyż wynosi 49 proc., ale w celu utrzymania tego pokrycia na dostatecznie wysokim poziomie obieg banknotów musiał zmaleć z 1523 milj. na 1393 milj. zł. Zamiast przypływu krwi do wycieńczonego organizmu ubytek, potęgujący wycieńczenie i osłabienie.

Na zapytanie, czy złoty jest zabezpieczony, odpowiada żydowski „Nowy Dziennik": „Podkreślana przez czynniki oficjalne deflacja złotego może być tylko krótkotrwałem zaasekurowaniem waluty, gdyż proces deflacyjny jako wybitnie tamujący wszelki ruch ekonomiczny uderza najniebezpieczniej właśnie w stronę waluty samej, a stwarzając niedobór budżetowy w Skarbie, a niedobór dewizowy — przez osłabienie eksportu w Instytucji Emisyjnej staje się najniebezpieczniejszym zarodkiem chorobowym dla waluty samej.

Dlatego też pocieszanie się, że złotemu nie zagraża dziś inflacja, nie może być uważane za równoznaczne z tem, jakoby złoty miał być zupełnie zabezpieczony."

Dziś już najzagorzalszy sanator przestał bredzić o radości życia, radości tworzenia — bo chyba szatan mógłby się radować z tworzenia piekła na ziemi, jakiem staje się dzisiejsze życie.

Jeśli kto żywił jakiekolwiek złudzenie w sanacji życia gospodarczego w Polsce przez sanację, złudzenia te po 6 latach pierzchły bezpowrotnie.

Nawet prorządowy „Il. Kuryer Codzienny" stwierdza, że jedną z głównych przyczyn, dla których spada stale i systematycznie dochodowa strona budżetu, kurczy się i zamiera życie gospodarcze w Polsce, to **etatyzm, kartelizacja, centralizacja i monopolizacja,** owe cztery filary, na których się wspiera system gospodarczy sanacyjnej dyktatury.

Dopóki te filary nie runą, obalając tych, co je wznieśli, nie ma nadzieji na poprawę.

J. Brodacki.

Przed utworzeniem prawicowego rządu w Niemczech.

Upadł rząd Brüninga w Niemczech. Nowego rządu dotąd nie utworzono, ale nie ulega wątpliwości, że Hindenburg dąży do rządu tak zwanej konsolidacji narodowej i że rząd taki, może nazewnątrz bezbarwny, w rzeczy samej będzie rządem prawicowym. Sytuacja prze do wyjaśnienia, równocześnie wzrasta niepokój w Europie. Nie jest wykluczone rozwiązanie Reichstagu. Pomiędzy Hitlerem a Hindenburgiem prawdopodobnie nastąpiło zbliżenie.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

Niedziela miała zaważyć na polityce Niemiec. Istotnie też w tym dniu odbyła się **KONFERENCJA KANCLERZA BRÜNINGA Z HINDENBURGIEM,** po której rozeszły się pogłoski, że dni Brüninga są policzone. Zdaje się, że Hindenburg skłania się do sojuszu z prawicą nacjonalistyczną. Równałoby się to zupełnej zmianie polityki niemieckiej w kierunku kursu jeszcze bardziej agresywnego w stosunku do sąsiadów. Zdaje się, że Rzesza wkracza w okres wielkiego niepokoju.

— W przewidywaniu agresji polityki niemieckiej wystąpił przyszły premjer francuski **HĘRIOT** z artykułem, demaskującym przygotowania wojenne Niemiec.

— W Anglji odbywa się dyskusja nad nową **ustawą węglową.** Ustawa ta zaprowadza 7½ godzinny dzień roboczy i przedłużenie obecnych płac na rok.

— Różne pisma doniosły, że **PADEREWSKI JEST W DRODZE DO POLSKI** i że ma być w Poznaniu i we Warszawie. Nie brak na ten temat także różnych plotek politycznych, wiążących przyjazd Paderewskiego z ciężką opresją, w jakiej się znalazła sanacja.

— We wrześniu ma się odbyć zjazd **biskupów z całej Polski.** Na tym zjeździe mają zapaść ważne uchwały.

— **W NIEMCZECH WRE.** Pisma donoszą o walkach ulicznych, rabunkach sklepów, o ofiarach tych walk, zabitych i rannych. Niemcy istotnie zdają się przechodzić okres niesłychanej fermentacji. Źródłem tych walk są organizacje hitlerowskie i komunistyczne.

— **W CZECHOSŁOWACJI ROZWIĄZANO WSZELKIE ORGANIZACJE FASZYSTOWSKIE** i zabroniono im działalności podobnie, jak w Polsce, organizacjom komunistycznym.

— Wiadomości ze Wschodu wskazują na coraz to więcej zaostrzające się stosunki państw. **WOJNA JAPOŃSKO-ROSYJSKA** z udziałem Chin zdaje się być bliska.

— Na zjeździe stronnictwa socjalistyczno-narodowego (Partja Benesza) przemawiał minister Spraw Zagr. **BENESZ,** charakteryzując sytuację w Europie. Benesz przedstawia sytuację tę jako nader ciężką. W stosunkach międzynarodowych nie widzi Benesz kompromisowości i wobec tego wszystkie plany upadają, pomiędzy narodami zapanowało napięcie, a w stosunkach wewnętrznych poszczególnych państw niepokój, trudności, obawy i niepewność. Stosunki te komplikują w pierwszym rzędzie Niemcy, gdzie parlament już prawie że nie pracuje i gdzie wytworzyła się wielka niepewność, wywołująca zamieszanie w całej Europie.

— **W Japonji utworzono nowy gabinet.** Nie zapowiadają mu długiego życia. Jest to **GABINET KOMPROMISOWY SAITO.**

— Wobec bezprzykładnych ataków na Polskę w Komisji zagranicznej parlamentu niemieckiego, o czem donosiliśmy w ostatnim numerze, **POLSKA ZAŻĄDAŁA WYJAŚNIEŃ OD RZĄDU NIEMIECKIEGO.**

— Z Hiszpanji donoszą o **rewoltach chłopów,** o paleniu folwarków pańskich.

— W prasie niemieckiej obiega plotka, jakoby **POWRÓT SIKORSKIEGO** był związany z próbą wyrównania różnic pomiędzy Polską a Francją. Wiadomość ta nie robi wrażenia prawdopodobieństwa.

— Niektóre pisma donoszą, że **NAPAD NA PROF. BARTLA** był **PROWOKACJĄ** sanacyjną i że zorganizowały go niechętne Bartlowi koła sanacyjne.

— Śląska Ch. D. prowadzi energiczną robotę na terenie Górnego Śląska. Na zebraniach powiatowych Ch. D. protestuje się zwłaszcza przeciwko wprowadzeniu na Śląsku państwowej ustawy szkolnej bez zgody Sejmu Śląskiego, co byłoby naruszeniem autonomji. Niemniej wszystko wskazuje na to, że wprowadzenie tej ustawy istotnie przygotowano. Zdaje się, że plany sanacyjne sięgają dalej. **Chodzi o zniesienie autonomji śląskiej.** „Czas" krakowski w numerze niedzielnym wydrukował memorjał różnych krakowskich sanacyjnych wielkości do Prezydenta Rzeczypospolitej, zwrócony przeciwko przyłączeniu do województwa śląskiego zachodnich powiatów małopolskich. Widocznie takie niebezpieczeństwo zachodzi. W każdym razie przewiduje je wspomniany memorjał. Prawda, że statut organiczny woj. śląskiego takiej zmiany granic woj. śląskiego nie przewiduje bez zgody Sejmu Śląskiego, ale od czegóż interpretacja różnych carów.

— W sobotę, dnia 28 maja odbył się w Krakowie **ZJAZD OKRĘGOWY STRONNICTWA LUDOWEGO** na Małopolskę. Zjazd wykazał, że organizacja Str. Lud. na tym terenie poczyniła wielkie postępy. Rezolucje zjazdu są utrzymane w tonie zdecydowanej walki z sanacją. Między innemi uchwalono wezwać posłów i senatorów Klubu S. L., by opuścili obecny Sejm, pochodzący z wyborów brzeskich.

— W Warszawie zmarł prezes Sądu Najwyższego **F. Dudkiewicz.**

Plotki o generale Sikorskim.

„Kölnische Zeitung" i „Berliner Börsen-Courier" przyniosły sensacyjną wiadomość, że jenerał Sikorski wrócił do Warszawy z wyraźnym celem, by pogodzić sanację z narodową demokracją i Francją. Jen. Sikorski jest niewątpliwie człowiekiem przyszłości i posiada duże wpływy we Francji i w Polsce, niktby się nie zdziwił, gdyby tonąca sanacja zaczęła się do niego umizgać, ale przypisywanie mu roli medjatora o powyżej nakreślonym charakterze robi wrażenie zwykłej bujdy.

Sanacyjne urzędy i szkodliwe względy.

W dobie obecnego kryzysu i trudności płatników podatkowych, Sejm uchwalił ustawę z dnia 10 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 291 o spłacie zaległości podatkowych. Do ustawy tej wydał minister skarbu rozporządzenie z dnia 10 marca b. r. Dz. U. Nr. 31 poz. 319 **o ulgach dla rolników w spłacie zaległych podatków: grutowego, dochodowego, majątkowego i spadkowego.**

W myśl powyższej ustawy starosta wystosował do wszystkich gmin okólniki z datą 28 kwietnią 1932 L. 3-III 4/1/32, w którym powiedziano, że zaległości w podatku gruntowym, powstałe przed 1 paźdz. 1931 **odracza się generalnie do 15 sierpnia 1933 r.,** bez wnoszenia próśb i podań oraz że za czas od wejścia tej ustawy, t. j. od 14 sierpnia 1932 do 15 sierpnia 1933 nie będą pobierane żadne odsetki za zwłokę.

Ustawodawca celem zechęcenia podatników do przedterminowego wyrównania zaległości przyznał bonifikatę czyli odpisanie podatków, tym, którzy do dnia 31 grudnia b. r. wpłacą zaległość. Gdy więc do 30 czerwca b. r. płatnik zalegający wpłaci 10 zł, należy odpisać 20 zł, jeśli do 30 września b. r. wpłaci 10 zł, należy odpisać 17'50 zł a do 31 grudnia b. r. za 10 zł należy odpisać 15 zł.

Izby skarbowe mają prawo w wypadkach uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie w drodze wyjątku umorzyć zaległości podatkowe. (Czyżby chodziło o agitatorów Be-be?)

Naczelników gmin zobowiązano do zwołania Rad gminnych i podania im treści okólnika do wiadomości, jako też obowiązano do ściągania 5-ej raty podatku gruntowego za rok 1932.

Wkończu powiedziano, że do ścisłego wykonania ustawy przywiązuje starosta „pierwszorzędne znaczenie", a wyniki tej akcji, osiągnięte przez naczelnika gminy i reprezentację gminną, będą dla niego punktem wyjścia i oceny, czy reprezentacja gminna posiada warunki wypełniania swych obowiązków ze względów na ludność i państwo w ciężkiej walce o swój byt. Ta reklamowana przez starostów ustawa przynosi ulgę, **ale tylko dla obszarników,** bo ci jedynie z podatkami zalegają, nie dlatego, by nie mogli płacić, ale dlatego, że spekulują na spadek wartości pieniądza a tem samem na porządną zniżkę podatków i długów prywatnych.

Z drugiej strony ustawa ta zapomniała o ostatnich dobrych płatnikach, jakimi dotychczas byli chłopi, bo przyznając ulgi opieszałym płatnikom, nie pomyślała o ulgach dla pilnych płatników. Pan starosta każe odczytać swoje okólniki o „ulgach podatkowych" na radach gminnych i ogłaszać je ludowi. Ale cóż temu ludowi po tem odczytaniu, skoro wszystko zapłacił, a wie o tem, że tylko dwory zalegają z podatkami. Wójtowie boją się okólniki takie odczytywać. Gdy w paru gminach ten okólnik starościński odczytano, ludzie pluli wójtom i pisarzom w oczy, zarzucając im, że w przesadnej gorliwości swojej wyduszali z chłopów ostatnie grosze, by dla pana starosty był „dobry punkt wyjścia i oceny, czy wójt posiada warunki wypełniania swych obowiązków", a tymczasem obszarnicy nie płacili, śmiali się z chłopów i gorliwych wójtów, a dziś wójt i chłopi mają... figę, a obszarnicy ulgi podatkowe.

Skutki takiego systemu są już dziś widoczne. Gdy w gminach o tym czasie w ubiegłym roku podatków zebrano sporo, dzisiejsza zbiórka nie dała ani ⅕ części tego, co było w roku ubiegłym.

Franciszek Świadek
z Zygodowic.

Gdy naród do boju...

Poniżej podajemy pieśń bojową chłopów polskich.

(Wyciąć i przechować.)

Gdy Naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili.
Gdy Naród zawołał: „umrzem lub zwyciężym!"
Panowie w stolicach bawili!

O cześć wam! panowie, magnaci!
Za naszą niewolę, kajdany!
O! cześć wam! książęta, hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany!

Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara
Rękami czarnemi od pługa —
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach z za Buga.
O! cześć wam... i t. d.

Wszak waszym był synem ów niecny kunktator,
Co wzniecał przed wrogiem obawę.
I Wódz ten Naczelny, pobożny dyktator
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.
O! cześć wam... i t. d.

Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje!
Muzykę piekielną zaprosim do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje!
O! cześć wam... i t. d.

Wielki spadek dochodów poczty.

Ogłoszono tymczasowe dane co do wydatków i dochodów ministerstwa poczt i telegrafów za 11 miesięcy ubiegłego roku budżetowego, t. j. od kwietnia 1931 do lutego b. r. Okazuje się, że mimo podniesienia taryf pocztowych, dochody spadły o około 20 procent. Dochody za jedenaście miesięcy wynoszą 193,381.000 złotych, zamiast przewidywanych 240 miljonów złotych.

Chłopi kroczą w pewne ich jutro.

Ostatni Piast w artykule „Kto jest antipaństwowcem" pisze: :

„Chłopi walczą z obecnym systemem, gdyż na walkę tę ich stać. Bo z chwilą obalenia tegoż, są zdolni do stworzenia nowego rządu demokratycznego. I dlatego też żadnych skrupułów w walce o Polskę Ludową chłopi nie mają, co więcej, w pełnem poczuciu spełnianego obowiązku wobec państwa, kroczą w pewne ich jutro."

„Poufne".

Inspektor szkolny p. Bernhardt w Wadowicach rozesłał do kierownictw szkół powszechnych takie urzędowe pismo:

Rada Szkolna Powiatowa w Wadowicach. **Poufne.**
Wadowice, dnia 11 maja 1932 r. L. 1/pf.

Do Kierownictw publicznych szkół powszechnych w powiecie.

Stronnictwo Ludowe organizuje w dniu 15 maja b. r. święto ludowe — w programie obchodu **przewidziane jest wzięcie udziału ze strony młodzieży szkolnej.**

Zwracam uwagę pp. kier. szkół, że angażowanie w pochodach młodzieży szkolnej, jak również **śpiewanie przez nią pieśni, kolidujących z kodeksem karnym** jest niedopuszczalne ze względu na wybitnie polityczny charakter imprezy. Inspektor szkolny: Bernhardt w. r.

Otóż fakta stwierdziły, że ten okólnik p. inspektora Bernhardta zawierał **zmyślone rzeczy.** Mniejsza o tę nieprawdę, jakoby Stronnictwo Ludowe angażowało młodzież do pochodów. Nie potrzebowało tego czynić, bo dorosłych są takie krocie, że z nimi można olbrzymie demonstracyjne pochody urządzać. Inna jednak sprawa jest niezwykle interesująca. Oto p. inspektor Bernhardt, który swój awans na inspektora i utrzymanie się na wadowickiej posadzie miał do zawdzięczenia ludowcom, dziś w sanacyjnej gorliwości **wygraża kodeksem karnym.** Publicznie zapytujemy p. Bernhardta, aby wyjaśnił, **która to z pieśni śpiewanych na obchodach Stronnictwa Ludowego koliduje z kodeksem karnym?** Inspektorską mość razi zapewne pieśń **„Gdy naród do boju"**, a w szczególności refren **„O cześć wam, panowie magnaci"**. Tak to już bywa, że każdy karjerowicz czy dorobkiewicz, uważa siebie za wielkiego „pana arystokratę", to też i tekst tej pieśni bierze do siebie. Nie dziwmy się p. Bernhardtowi, że tekst ten go razi. Wszak niedawno był jeszcze biednym nauczycieliną, a gdy dziś dzięki poparciu stronnictw chłopskich jest inspektorem, naśladuje maniery „wielkich panów", dla których pieśń rozgoryczonych powstańców z r. 1831 jest zbrodnią, naruszającą przepisy austrjackiej ustawy karnej!

Tak to bywa, gdy komuś z powodu nadmiaru sanacyjnych „dostojeństw" w głowie się przewraca. Takich „wielkich panów", jak p. Bernhardt, nazywają snobami.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

IŁOWNICA. W niedzielę, dnia 22 maja odbyło się tu bardzo liczne, chociaż poufne zebranie z ramienia Stronnictwa Ludowego. Referował poseł J. Brodacki. Obecnych było przeszło 200 ludzi. Odżywa idea ludowa.

MNICH. W niedzielę ub. (22 maja) przyjechał do nas poseł J. Brodacki. Zebrało się sporo obywateli miejscowych, by wysłuchać sprawozdania poselskiego i zaczerpnąć sił do tak ciężkiego życia. Mnich z okolicą zawsze się dobrze trzymał i nie dał się nagiąć sanacji. Obecnie, gdy widzimy, że sanacja się wali, nie mamy obawy o szeregi chłopów. Wszystko woła „precz z sanacją".

Chłopi! W górę czoła!

Zeranie zarządów powiatowych, bielskiego i cieszyńskiego odbyło się w sobotę, dnia 21 maja w lokalu sekretarjatu. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Nieobecnych i nieusprawiedliwionych było 4 członków.

Do mężów zaufania S. L. Mężów zaufania S. L. uprzejmie prosimy, by nam w najbliższym czasie zwrócili odebrane w biurze deklaracje.

Z Sekretarjatu Str. Lud. w Cieszynie. Członkowie Str. Lud. mogą nabyć w Sekretarjacie Str. Lud. Cieszyn, Konwiktowa 8 odznaki partyjne (koniczynki) po cenie 1 zł 10 gr za sztukę.

Zjazd Ziemi Bialskiej i Oświęcimskiej.

W dniu 21 maja obradował w Jawiszowicach zjazd powiatowy połączonych ziem bialskiej i oświęcimskiej przy udziale 162 delegatów gminnych Kół Stronnictwa Ludowego. Referat polityczny na zjeździe tym wypowiedział **Dr. Putek,** którego zebrani serdecznie witali. Przemawiali też w sprawach organizacyjnych pp. Żurek, Hofman, Tyran, Więzik, Domżał, Żmuda, Luranc, Dusik, Gawęda i przedstawiciel młodzieży z Witkowic. Przemówił też i komendant posterunku Policji Państwowej z Jawiszowic, ale jego mowa spotkała się z ostremi sprzeciwami, a uchwalone rezolucje jednogłośnie wskazywały, że lud odnosi się z nieufnością do sanacji i potępia jej szkodliwe działanie. Wybrano też zarząd wspólnej organizacji, składający się z prezesa Antoniego Żurka, wiceprezesów Jana Faifra i Alojzego Hofmana, sekretarza akademika Luranca i skarbnika Żmudy Władysława.

Zjazd Okręgowy w Krakowie.

W dniu 28 maja odbył się doroczny zjazd okręgowy województwa krakowskiego, obesłany przez zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego. Prezes Witos wygłosił referat polityczny oraz złożył sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego, następnie poseł Pawłowski mówił na temat spraw gospodarczych, a Dr. Putek o sprawach organizacyjnych. Dokonano też wyboru zarządu okręgowego. Dotychczasowy zarząd został utrzymany w niezmienionym składzie, a w szczególności prezesem wybrano p. Witosa, wiceprezesem pp. Dr. Putka i Pawłowskiego, sekretarzem Dr. Gruszkę, a skarbnikiem Mgr. Szczepańskiego.

Z Małopolski.

Województwo Krakowskie

PORĄBKA k. Kęt. Przykro nam bardzo, że jesteśmy zmuszeni skrytykować Okręgowe Tow. Rolnicze w Białej, względnie jego byłego kierownika p. Orłowskiego, lecz zmusza nas do tego ciężki żal. Tutejsze Koło Młodzieży przeprowadzało konkursy rolnicze w roku 1930. Na wystawie konkursowej w Białej zdobyliśmy pierwszą nagrodę powiatową w postaci 100 zł i również zespołową na poszczególnych członków 80 zł, razem 180 zł.

Zaznaczamy, że powyższych nagród dotąd nie otrzymaliśmy, na nasze usilne starania nie otrzymaliśmy nawet odpowiedzi. Zwróciliśmy się do Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie; wynik był taki, że dostaliśmy odpowiedź, że kwota na nagrody konkursowe za rok 1930 dla powiatu Biała została wysłana pod adresem Okręgowego Tow. Rolniczego w Białej. Nic dziwnego, że p. Orłowski za to postępowanie znalazł się za kratami, dotąd nie wiemy nic, czy go dosięgła ręka sprawiedliwości. Oto kwiatek sanacyjny.

Członkowie zespołu.

Z Wadowickiego.

PONIKIEW. Rejestrowane w urzędzie wojewódzkim stowarzyszenie polityczno-społeczne „Wyzwolenie", zdradzone przez byłego prezesa Józefa Rzyckiego, dokonało wznowienia swej organizacji i działalności. Z byłego zarządu ubył Rzycki i skarbnik Andrzej Rzycki przez zdradę, dwaj członkowie zarządu, Franciszek Bargiel i Franciszek Byrski zmarli, pozostali zaś dwaj członkowie, między nimi wiceprezes stowarzyszenia, ułatwili wznowienie działalności. Na odbytem Walnem Zgromadzeniu w dniu 15 maja b. r. stwierdzono, że z pośród 51 członków stowarzyszenia Judasz Rzycki sprzedał sanacji 9 zdrajców, trzech członków zmarło, 3 wyjechało z kraju a 3 przesiedliło się poza granice gminy Ponikwi. Pozostało tedy 33 członków, a teraz po oczyszczeniu stowarzyszenia z osobników pozbawionych charakteru i czci, liczba członków zacznie się powiększać. Dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: Ludwik Baklarz, prezes; Józef Targosz, wiceprezes; sekretarz Jan Graca, skarbnik Michał Mrajca i członkowie zarządu Franciszek Graca, Józef Graca i Franciszek Targosz. Walne zgromadzenie uchwaliło zażądać od Józefa i Andrzeja Rzyckiego sprawozdania i złożenia rachunków za czas, przez jaki prowadzili stowarzyszenie, a jak upomnienie nie poskutkuje zaskarżyć ich sądownie o złożenie rachunków. Przekonają się wtedy, że mogli handlować swojem sumieniem, nie wolno im jednak sprzedawać sumień innych obywateli.

Za zdradę i sprzedawczykostwo Józefowi Rzyckiemu już tu wypłacono porcje należyte, tak że wstydzi się po świecie chodzić.

LANCKORONA. W dniu 5 maja odbyło nasze stowarzyszenie polityczno-społeczne „Wyzwolenie", będące zarazem Kołem gminnem Stronnictwa Ludowego, Walne Zgromadzenie przy współudziale sekr. zarządu okręgowego p. Jana Oleksego. Po omówieniu spraw organizacyjnych odnowiono zarząd. Prezesem wybrano Władysława Świerka, stolarza, wiceprezesami Antoniego Króla i Tomasza Godulę, sekretarzem Jana Chorążego, skarbnikiem Michała Tatkę. Nadto jako członkowie weszli do zarządu Teofil Korzeniowski, Stanisław Świerk i Maksymiljan Banaś. W skład komisji rewizyjnej wchodzą Wincenty Jasieniak, Antoni Wicher i Józef Zborowski. Po dyskusji stowarzyszenie wzniosło okrzyki na cześć więźniów brzeskich, a w szczególności prezesa Witosa i Dra Putka, zaś zdrajcy Fidelusowi wyraziło pogardę.

RZYKI. Po przeprowadzeniu rejestracji naszego stowarzyszenia w urzędzie wojewódzkim odbyło się założycielskie zebranie w dniu 22 maja. Na zebraniu tem dokonano wyboru zarządu stowarzyszenia politycznego. Zorganizowaniem stowarzyszenia zajął się p. J. Kudłacik z Wieprza.

ZAWADKA. W dniu 8 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie stow. polityczno-społecznego „Wyzwolenie", a zarazem Koła Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem Józefa Gaczora. Po omówieniu spraw organizacyjnych dokonano wyboru nowego zarządu stowarzyszenia. Prezesem wybrano Józefa Koska z Gorzenia Dolnego, wiceprezesem Wojciecha Mirochę z Zawadki, sekretarzem Wojciecha Romańczyka z Zawadki, skarbnikiem Piotra Targosza z Zawadki, członkami zarządu Michała Targosza z Gorzenia Dolnego, Marcina Gacura i Franciczka Pasiekę z Zawadki.

Żniwo śmierci.

† Marek Łuszczkiewicz. W dniu 16 maja zmarł ś. p. Marek Łuszczkiewicz, ziemianin w Frydrychowicach, były poseł Stronnictwa Ludowego do austrjackiej rady państwa z okręgu wadowickiego. Człowiek wielkiej wiedzy i dobrego serca, nie znosił dzisiejszych stosunków. Jeszcze dzień przed śmiercią odezwał się do znajomych, że najlepiej czuje się na cmentarzu, bo tam wszyscy porządni ludzie spoczywają.

† Mikołaj Rey. Zmarł też Mikołaj Rey, były poseł Stronnictwa Ludowego do austrjackiej rady państwa a w czasie wojny światowej członek Komitetu Narodowego w Paryżu. Znany z radykalnych przekonań, nazywany był nawet z tego powodu „czerwonym hrabią".

† Józef Papiernik, znany powszechnie w Wadowickiem kierownik magazynu Spółki rolnej, zmarł w ubiegłym tygodniu. Był on w r. 1918 jednym z kandydatów na posła, wysuniętym przez PPS. Następnie dopomagał w organizacji stronnictwu ludowemu „Wyzwolenie". Obszarnicy ze Spółki Rolnej nienawidzieli go za jego „wolnomyślicielstwo", jednak że był to człowiek pracowity i niezwykle uczciwy, nie odważyli się usunąć go z pracy. Pracowitość jego i charakter nagrodzone zostały nawet orderem, nadanym ś. p. Józefowi Papiernikowi przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Cześć ich pamięci!

Województwo Śląskie.

Zasiłki dla robotników częściowo zatrudnionych. W numerze 45 „Dziennika Ustaw" z dnia 27 maja ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom niektórych zakładów pracy w województwach śląskiem i kieleckiem. Prawo do zasiłków w czasie od 1 do 31 maja rb. przyznano częściowo zatrudnionym robotnikom 26-ciu fabryk i zakładów przemysłowych wo-

jewództw śląskiegi i kieleckiego. Rozporządzenie dotyczy tych robotników, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za jeden dzień pracy. Wysokość zasiłku dla wspomnianej w rozporządzeniu kategorji robotników określi zarząd główny Funduszu Bezrobocia.

Katastrofa lotnicza. W ub. sobotę na lotnisku katowickiem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot, prowadzony przez pilotkę Tomaszewską, spadł z niewielkiej wysokości na wał, okalający lotnisko, gdzie w tym czasie bawiło się dwoje dzieci. Na szczęście nie było śmiertelnego wypadku, gdyż tak dzieci jak i pilotka doznały tylko lekkich okaleczeń.

Swiętochłowice. Na spokojnych obywateli Alfonsa Stęchłego i Marję Vogel, idących szosą napadło dwoje ludzi, Zielonka i Michalski — i zadawszy Stęchłemu kilka pchnięć nożem kuchennym i poraniwszy Voglową, zbiegli.

NAKŁO. Do składu Kona Kurta włamał się Wincenty Gwóźdź i, steroryzowawszy służbę i właściciela, zrabował mu zegarek i 8 zł gotówki. Na wszczęty przez służbę alarm policja urządziła natychmiast pościg za bezczelnym bandytą i przytrzymała go. W sukurs policji przyszedł zbieg okoliczności. Bandyta w czasie ucieczki wpadł do kamieniołomu i poranił się.

Z Rybnickiego.

W **RUPTAWIE** straż graniczna spłoszyła kilku przemytników, usiłujących przekroczyć granicę z Czechosłowacji. Przemytnicy na widok strażników porzucili towar i co sił wyrywali zpowrotem do Czechosłowacji. Strażnicy oddali kilka strzałów, które jednak chybiły. 8 kg tytoniu porzuconego przez przemytników, straż skonfiskowała.

W **RYBNIKU** na wtorek, 31 maja zapowiedziano wiec bezrobotnych.

— Do składu obuwia „Bata“ włamało się trzech bandytów, których jednak spostrzegł stróż nocny. Dwaj z nich uciekli, trzeci schronił się na strychu M. Winklerowej, gdzie schwytany został przez policję. Przytrzymany, Pytlak Jan z Paruszowca, wydał swoich wspólników, którymi są Wincenty Bobra i jego syn Alojzy.

Z Bielskiego.

Skandal sanacyjny w Bielsku.

Rozeszla się wiadomość, iż patentowany sanator profesor Hortglos z Bielska dobrał się do funduszów Towarzystwa Tatrzańskiego. Hortglosa aresztowano.

Pająki pod kluczem. Policji bielskiej udało się zlikwidować bandę złodziei, która od dłuższego czasu dokonywała napadów na sklepy w śródmieściu Bielska. Przeprowadzona rewizja w domu Władysława i Fr. Pająków w Białej dała obfity materjał w postaci skradzionych ostatnio w różnych sklepach bielskich towarów. I tak pająki bielskie, czyhające na różne ofiary, wpadły w sieć bielskiej policji.

Do składu Akslera w **BIELSKU** wlamali się nieznani sprawcy i, napakowawszy dwa worki różnych specjałów, mieli zamiar umknąć. Zobaczywszy jednak patrol policyjny, a nie ufając zbytnio nogom przy takiem obciążeniu, porzucili towar i zbiegli.

W **Czechowicach,** w lesie dworu Cypsera, znaleziono zwłoki wisielca, już w częściowym rozkładzie. Przy denacie nie znaleziono żadnych papierów i nie można ustalić jego nazwiska.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Jak już donosiliśmy, sfery rzemieślniczo-przemysłowe gotują się do otwarcia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej od dnia 10 lipca do 31 lipca br. Stoiska wystawowe są już na wyczerpaniu i wystawcy, którzyby chcieli wziąć udział w wystawie, powinni się zgłosić do dnia 15 czerwca b. r., gdyż w tym dniu kończy się termin przyjmowania zgłoszeń.

Baczność emeryci! Dnia 12 czerwca o godz. 10 rano w sali Domu Narodowego odbędzie się miesięczne zebranie emerytów. O liczny udział prosi Zarząd.

SKOCZÓW. Członkom Przemysłowej Kasy Kredytowej przypominamy, iż w niedzielę, 5 czerwca b. r., odbędzie się Walne zebranie.

Uprasza się o pewne przybycie.

CIESZYN. **Walne zgromadzenie „Ziemi“.** W dniu 28 maja nieszczęśliwa „Ziemia“ wreszcie odbyla Walne zgromadzenie przy licznym udziale członków. Przewodniczyli zgromadzeniu pp.: ks. Kojzar i Błaszczyk. Zebranie wysłuchało sprawozdania likwidatorów i powzięło szereg ważnych uchwal. Ostatniej dyrekcji nie udzielono absolutorjum.

Do Rady Nadzorczej wybrano pp.: ks. Kojzara z Czechowic, **Jana Błaszczyka** z Ustronia, **P. Niemca** z Goleszowa, **Jana Białonia** z Harbutowic, **Dra Wilczka** z Cieszyna, **Węglorza** z Cieszyna, **Czyża** z Jaworza, **Budnioka** z Dziedzic, **Bibrę** z Hażlacha i **Wiesnera** z Cieszyna.

Jako drugiego likwidatora uchwalono zaproponować sądowi dyr. Kubisza.

Sprawa „Ziemi“ to wielkie nieszczęście ludu śląskiego. Spowodował nieszczęście to w pierwszym rzędzie b. posel Junga, który dziś paraduje w życiu publicznem po czeskiej stronie granicy państwa. Tam się usunął od odpowiedzialności. Próbują uciec przed nią byli dyrektorowie **Branny, Piotrowski i Machalica.** Jest nadzieja, że sąd będzie w mnożności wglądnąć w sprawy „Ziemi“ i wziąć w obronę ludność przed różnymi rekinami w rodzaju tych dyrektorów. Uwagę zwraca społeczeństwo także na byłych członków Rady Nadzorczej. Jak wiele innych rad, Rada ta nie pełniła swoich obowiązków i przez swoją bierność i bezczynność spowodowała olbrzymie szkody spółdzielni. Przykład „Ziemi“ dosadnie ilustruje, że członkowie rad nadzorczych w spółdzielniach nie mogą być figurantami, lecz powinni swoje obowiązki wykonywać w całej pełni pod grozą odpowiedzialności nie tylko moralnej, ale także materjalnej. Po długich i krętych drogach sprawa „Ziemi“ weszła wreszcie w stadjum ostatecznego załatwienia. Zlikwidują ją jednak nie ci, którzy to nieszczęście zawinili, lecz ofiary gospodarki tamtych. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dalszy ciąg afery złodziejskiej w Cz. Cieszynie. Podczas śledztwa w sprawie kradzieży 1.100.000 Kcz na dworcu w Cz. Cieszynie okazało się, że w aferę tę wmieszany jest także naczelnik stacji Lastovic, b. legjonarz czeski, wybitny działacz na gruncie cieszyńskim. Lastovica przeniesiono w ciągu 24 godzin do Piotrowic.

CIESZYN. Tow. Rolnicze nie bankrutuje. — Sprostowanie. Do Redakcji „Śląskiej Gazety Ludowej“ (Głos Ludu Śląskiego) w Cieszynie.

Towarzystwo rolnicze w Cieszynie prosi o umieszczenie w następnym numerze sprostowania korespondencji, ogłoszonej w Śląskiej Gazecie Ludowej Nr. 20 z dnia 15 maja 1932 r. pod nagłówkiem „Z Cieszyńskiego. Cieszyn. Nadużycie instytucji ogólnej do celów partyjnych i t. d.“:

Nieprawdą jest, że stare zasłużone Towarzystwo rolnicze w Cieszynie bankrutuje, że w Towarzystwie rolniczem zapanowała śpiączka i że poseł Palarczyk w niem gospodaruje, jak na swoim folwarku.

Prawdą natomiast jest, że Towarzystwo rolnicze nie bankrutuje, lecz mimo ogólnego kryzysu i braku środków finansowych wykonuje swój zakres działania i broni według najlepszych sił interesów rolnictwa.

Prawdą dalej jest, iż uchwałą Zarządu Głównego Towarzystwa rolniczego z dnia 19 lutego 1932 r. postanowiono uruchomić przy Towarzystwie rolniczem biuro porad prawnych, którego kierownictwo poruczono p. Pawłowi Brannemu, który udziela bezpłatnych porad członkom Kółek rolniczych w biurze Towarzystwa rolniczego każdą środę i sobotę.

Powiadomienie o tem nastąpilo przez wyslanie okólnika do wszystkich przewodniczących Kółek rolniczych powiatu Bielsko i Cieszyn pod datą 30 marca 1932 r., l. 718-778/31/32.

Nie z ramienia Towarzystwa rolniczego ogłoszono w „Gwiazdce Śląskiej“, że w Towarzystwie Rolniczem odbywać się będą bezpłatne porady prawne dla czytelników „Gwiazdki Śląskiej“, natomiast ogłoszenie to nastąpiło bez wiedzy Prezydjum Towarzystwa rolniczego przez p. Pawła Brannego, który równocześnie udziela porad prawnych dla czytelników „Gwiazdki Śląskiej“. — Z poważaniem: Prezydjum Towarzystwa rolniczego w Cieszynie.

Od Redakcji. Zamieszczając powyższe sprostowanie, stwierdzamy, iż conajmniej dziwnem się wydaje, iż prezes Tow. Rolniczego, p. poseł Palarczyk, nic o tem nie wiedział, że w jego organie politycznym ogłoszono porady prawne dla czytelników „Gwiazdki Śląskiej“ w Tow. Rolniczem.

Z ruchu spółdzielczego. (Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.) Dnia 16 kwietnia 1932 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek, Banku spółdzielczego z nieograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie. Zgromadzenie odbyło się przy licznym udziale członków, którzy z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania władz Towarzystwa z działalności za rok 1931. Ze sprawozdania Dyrekcji wynikło, że obroty Instytucji wynosiły w roku 1931

zł 24.834.162'08, fundusze własne osiągnęły łączną kwotę zł 280.987'55, wkładek wypłaciło Towarzystwo zł 1,354.892'76, wpłynęły wkładki w kwocie zł 1,028.135'39, przyczem należy podkreślić, że Towarzystwo wywiązywało się bez wyjątku ze swych zobowiązań wobec składających bez najmniejszego zarzutu i wypłacało każdą żądaną kwotę bez najmniejszych trudności terminowo, a często nawet przed terminem, o ile wymagał tego interes klienta.

Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie Dyrekcji do wiadomości i udzieliło tejże na wniosek Komisji rewizyjnej absolutorjum z czynności za rok 1931, wyrażając równocześnie Dyrekcji podziękowanie za wzorowe prowadzenie interesów Spółdzielni.

SKOCZÓW. W niedzielę 5 b. m. o godz. 13 odbędzie się w Skoczowie w gospodzie gminnej na targowisku walne zebranie emerytów. Na porządku dziennym sprawozdanie delegacji, która swego czasu wyjechała do Warszawy w celach interwencyjnych.

Olbrzymi wiec ludowy w Wieprzu.

W niedzielę, 29 maja br. organizacja miejscowa Stronnictwa Ludowego urządziła w **Wieprzu**, pow. Wadowice, wiec, który przemienił się w potężną manifestację mas ludowych, dających w ten sposób wyraz swoim poglądom i stanowisku wobec panującego w państwie systemu rządzenia dyktatorskiego i kliki pułkowników, który zepchnął chłopów na dno nędzy a państwo nad brzeg przepaści.

Mimo, że wiec miał mieć charakter miejscowy, okoliczne wsie na wieść o tem, że na zebraniu będzie obecny Dr. Putek zgromadziły się samorzutnie w takiej ilości, że zmusiły gospodarzy zebrania urządzić wiec pod gołem niebem. Gościny udzielił na swojem obejściu gospodarz p. Mieczysław Gabryl. Zgromadzenie było zwołane na 12 godzinę w południe, a już od 10-tej godziny całe zastępy chłopów na wozach lub też pieszo ciągnęły w ordynku wszystkiemi drogami do Wieprza. Niektóre wsie, jak **Głębowice, Nidek, Frydrychowice**, stawiły się na miejscu w ilości po 500 ludzi z orkiestrami i transparentami na czele. Widziało się ludzi z całej Andrychowszczyzny, Bialskiego, Oświęcimskiego, z Zatorskiego, od Wadowic, Makowa, Kalwarji, Żywca, a nawet i z trzeciego powiatu, bo z Rusocic Krakowskich. przyjechał pełen wóz uczestników. Na podstawie dość ścisłego obliczenia okazało się, że na wiec przybyło przeszło 7.000 ludzi.

Wśród zebranych obnoszono transparenty z różnemi hasłami i żądaniami, na które Starostwo w Wadowicach zezwoliło, a nad głowami łopotał głośno sztandar ludowy Stronnictwa.

Wiec zagaił p. Szypuła z Nidku witając zebranych, a zwłaszcza obecnego Dra Putka, następnie wybrano prezydjum wiecu, któremu przewodniczył p. **Antoni Żurek** z Polanki. Pierwszy zabrał głos p. Dr. Putek. Gdy się ukazał na podniesieniu, zgromadzeni przyjęli go niemilknącą burzą oklasków i zgotowali mu gorącą owację, a orkiestra z Wieprza odegrała hymn ludowy „Gdy naród do boju..." Dr. Putek w swoisty sposób, mocno i dokładnie przedstawił zebranym obecny beznadziejny stan wsi, sytuację państwa wewnątrz i na arenie międzynarodowej. Przemówienie p. Dr. Putka przerywane było co chwila oklaskami i mimo, że w międzyczasie padał przeszło godzinę ulewny deszcz, nikt z obecnych nie opuścił zebrania, lecz wytrwale pozostał na miejscu.

Zabierali nadto głos p. Garlacz z Leńcz, podnosząc między innemi sprawami, że p. Hyla, poseł z BB., dostał darmo za jakieś bliżej nieznane zasługi wagon soli potasowej z państwowej kopalni soli potasowej w Kałuszu, — dalej przemawiali p. Oleksy z Zebrzydowic, p. Świadek z Zygodowic, p. Szypuła z Nidku i p. Luranc, akademik, wszyscy ostro krytykując obecny system rządzenia, a zwłaszcza politykę kartelową rządu.

Jako rezultat wiecu zebrani uchwalili rezolucję, a mianowicie:

1. zebrani obywatele na publicznym wiecu ludowym w Wieprzu wyrażają głęboki hołd i cześć swym przywódcom i więźniom brzeskim, p. przew. Witosowi i p. Dr. Putkowi;
2. wyrażają votum nieufności dla obecnego systemu rządzenia;
3. żądają rozwiązania obecnego Sejmu, oraz rozpisania nowych uczciwych wyborów;
4. solidaryzują się ze wszystkiemi hasłami umieszczonemi na transparentach.

Rzecz charakterystyczna. Na wiec przybyła policja skonsygnowana prawie — z całego powiatu z zamiarem utrzymania „porządku publicznego", dając jego przykład zaraz na wstępie, zdzierając i niszcząc dwa transparenty, które sobie uczestnicy wiecu wieźli ze sobą jako zgłoszone i zezwolone przez Starostę w Wadowicach. W przewidywaniu do czego mogłaby doprowadzić prowokacja policji na tak olbrzymim wiecu Dr. Putek osobiście interwenjował u przybyłego autem na wiec zastępcy starosty w Wadowicach, p. Slichtinga, by usunął z obrębu zgromadzenia policję. Zastępca starosty usłuchał rady i dobrze zrobił, gdyż, jak się mógł potem przekonać, chłopi w idealnym porządku i spokoju wiecowali, a jemu ani włos z głowy nie spadł i czuł się wśród chłopów pewnie i bezpiecznie jak nigdy przedtem.

Druga rzecz. Władze bezpieczeństwa, zaskoczone masowym udziałem chłopów w zgromadzeniu, dopatrzyły się jakiejś konspiracji wśród chłopów, gdyż zapowiedziane małe zebranie przerodziło się w olbrzymią manifestację ludową. Chłopi konspiracji nie uprawiają, lecz policja bawi się w politykę i w czułej troskliwości o chłopów sama i przez urzędy gminne ogłosiła dwa dni przed wiecem, że Stronnictwo Ludowe żadnego wiecu we Wieprzu nie urządza, innych bałamuciła, że w Żywcu ma być wiec lub też oznajmiała, że furmankami na wiec jechać nie wolno. Sztuczki te na nic się nie zdały, bo kłamstwom policyjnym nikt dziś wiary już nie daje.

Działy się różne rzeczy na świecie, lecz nie było takiego dziwu, by o sprawy wewnętrzne Stronnictwa politycznego policja bardziej się troszczyła, niż same władze partyjne.

Z ostatniej chwili.

— Z Czechosłowacji donoszą o wykryciu przygotowań do faszystowskiego zamachu stanu. Organizacja czeskich zamachowców według tych wiadomości miała dążyć do **OGŁOSZENIA GENERAŁA GAJDY KRÓLEM CZECHOSŁOWACJI.**

— Rozwój przesilenia rządowego w Niemczech wskazuje wyraźnie, że **DYKTATURA WOJSKOWA W NIEMCZECH** jest bliska.

— W Warszawie otwarto **INSTYTUT RADOWY** w obecności wielkiej polskiej uczonej **Marji Skłodowskiej-Curie.**

— Klub sanacyjny w Sejmie Rzplitej zbiera się na posiedzenie. Podobno w Klubie tym przygotowuje się burza.

„Robotnik" warszawski przynosi artykuł, poświęcony sprawie rządów sanacyjnych na Śląsku. Autor, dobrze poinformowany, twierdzi, że w przygotowaniu jest **DEKRET O ROZSZERZENIU GRANIC WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO,** który wbrew statutowi organicznemu ma być Śląskowi narzucony a autonomja w ten sposób bezprawnie przekreślona.

— Na łamach „Populaire" **BLUM**, przywódca socjalistów francuskich w ostry sposób **wypowiedział się przeciwko udzieleniu Polsce pożyczki.** Zaś co do Gdańska, to wzywa Ligę Narodów, by ukróciła buty hitlerowców i hakaty gdańskiej.

— Syn Korfantego, Witold **KORFANTY SPOLICZKOWAŁ PUBLICZNIE POSŁA MARJANA DĄBROWSKIEGO** za obrazę swego ojca. Poseł Dąbrowski jest wydawcą „Ilustrowanego Kurjera".

Zaburzenia w Makowie.

W niedzielę 29 maja urządziła w Makowie zebranie endecja, czyli tak zwany Obóz Wielkiej Polski. Zgromadzenie to rozwiązała policja, co dało powód do awantur ulicznych. Awantury się wzmogły, gdy policja przytrzymała Wincentego Zajdę, ludowca, którego też niebawem wypuściła.

Drugie zgromadzenie pod firmą związku hallerowskiego urządziła endecja w Grzechyni. Przyjechał je rozbijać poseł Fidelus, ale go tam tak powitano, że ledwo cały pod osłoną policjantów uciekł. Po zgromadzeniu tem policja zaaresztowała działacza endeckiego Zajączka. Ktoś puścił pogłoskę, że Haller został aresztowany. Pogłoska zrobiła swoje. Na drugi dzień zeszło się na ulicach Makowa więcej ludzi i urządzili demonstrację pod sądem o wypuszczenie aresztowanego Zajączka. Demonstrantów rozpędziła policja pałkami gumowemi. W nocy zaaresztowała policja ludowców Wincentego Zajdę i Piątka i odwiozła do aresztów sądowych w Wadowicach. Zajączek zaś został wypuszczony na wolność po złożeniu przyrzeczenia, że będzie się meldował na policji. Policja oskarża podobno pp. Zajdę i Piątka o organizowanie demonstracji w obronie endeków, jakkolwiek demonstrację tę zorganizowali sami endecy a dopomogła im w tem walnie zachowaniem się swojem policja. Sprawdza się przysłowie „ślusarz zawinił a kowala powiesili!"

Sprawy gospodarcze.

Giełda pieniężna. Belgja 124.80, Gdańsk 174.90, Holandja 361.25, Londyn 32.95, Nowy Jork 8.899. Paryż 35.14, Praga 26.39, Szwajcarja 174.45. Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje: Bank Polski 70, Lilpop 9.50. Tendencja niejednolita.

Warszawska giełda zbożowa z dnia 31 maja 1932 r. Żyto 30—30.25, pszenica dworska 32—32.50, pszenica zbierana 31.50—32, mąka żytnia pytlowa 45—46, mąka sitkowa 34—35, mąka pszenna luksusowa 50—55, mąka pszenna 0000 45—50, otręby żytnie 16.50—17, otręby pszenne szalc 16.50—17, otręby pszenne średnie 16.50—17, owies jednolity 25.50—26.50, owies zbierany 24—24.50, jęczmień na kaszę 23—23.50, jęczmień browarowy 24.50—25.50, groch Wiktorja 30—34, groch polny jadalny 30—33, makuchy lniane 22—23, makuchy rzepakowe 17—18, makuchy słonecznikowe 18—18.50, rzepak zimowy 38—40. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzi Redakcji.

Wyrobek, Rudzica. Sprawę oddaliśmy posłowi Brodackiemu. Dotąd nie mamy odpowiedzi. Równocześnie wysyłamy list do niego z prośbą o odpowiedź. **Mocko K., Rudzica.** Na nasze pismo wysłane swego czasu nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Dłużej na uporządkowanie czekać nie możemy. **Kor. Warszawa.** Z powodu nawału materjału nie mogliśmy zaraz umieścić. Obecnie już mało aktualne. **P. Mnich.** Najuprzejmiej prosimy o zwrot deklaracyj. **Zb. Bod., Iłownica.** Być może, że coś się da zrobić. Prosimy o zwrot deklaracyj. **W. Ciesz.** Załatwiamy. **Bezpartyjny.** Pisze Pan „bezpartyjne" głupstwa, pachnące sanacją. Poszło do kosza.

Za dział ogłoszeń wydawnictwo nie przyjmuje odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy w Cieszynie,
Wydział III handlowy
Spółdz. IV 166. dnia 15 stycznia 1932.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru spółdzielni IV wykreślono:
Siedziba firmy: Ustroń — Polana.
Brzmienie firmy: Ludowa Spółka spożywcza, spółdzielnia z ogr. odpow. z powodu ukończenia likwidacji.
Dzień wpisu 15 stycznia 1932.

Sąd Okręgowy w Cieszynie,
Wydział III handlowy
Spółdz. IV. 284. dnia 26 lutego 1932.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru spółdzielni oddział IV wykreślono:
Siedziba firmy: Drogomyśl.
Brzmienie firmy: Spółka pastwiskowa, spółdzielnia z ogr. odp., wskutek ukończenia likwidacji i zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu 26 lutego 1932.

Sąd Okręgowy w Cieszynie,
Wydział III handlowy
Spółdz. IV 226. dnia 31 grudnia 1931.

Wykreślenie spółdzielni.

Z rejestru spółdzielni oddział IV wykreślono:
Siedziba spółdzielni: Skoczów.
Brzmienie firmy: Spółka dla hodowli ryb „Staw" na Śląsku Cieszyńskim w Skoczowie, spółdzielnia zarejestrowana z ogr. poręką z powodu ukończonej likwidacji.
Dzień wpisu 31 grudnia 1931.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.